Nr 553. Kraków, Sobota 3 Grudnia 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoprasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. -- W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). - W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wi.. sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Premier austryacki o sytuacyi.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Debatę nad prowizoryum budżetowem rozpoczął wczoraj jak już pokrótce doniesiono, prezydent ministrów Bienerth. Omówił on sprawę zwołania ostatnich delegacyj, poczem przeszedł do sprawy Sejmów. Mówiąc o stosunkach czesko-niemieckich podniósł, że wybrana przez Sejm komisya w 6 tygodniach nie mogła podołać zadaniu. Do ostatniej chwili trzeba było mieć nadzieję pomyślnego zakończenia rokowań. Chociaż jednak do formalnego rezultatu nie przyszło, to przecież nastąpił polityczny pesymizm graniczący z rozpaczą i można stwierdzić, że we wielu punktach skonstatowano już zgodność zapatrywań. Daremnem byłoby chcieć mówić, kiedy i przy jakich szczegółach okazał się mniej pomyślny zwrot, należy stwierdzić, że przeprowadzone w Pradze konferencye mają być dalej prowadzone i wyrazić nadzieję, że wkońcu doprowadzą one do pomyślnego rezultatu. Istnieje gotowość do prowadzenia dalszych rokowań.

Pos. Choc: Pan się myli!

Bar. Bienerth omawia dalej działalność Sejmów w krajach, gdzie różne narody razem żyją i gdzie niema innej drogi do wyboru, jak ugoda między sprzecznemi interesami narodowościowemi. W Sejmie galicyjskim też przed zamknięciem udało się doprowadzić do pokojowej umowy między większością i mniejszością (Sprzeciwy u Rusinów) i złagodzić drogi dla rzeczowej pracy komisyi reformy wyborczej.

Pos. Cegliński: O tem dopiero tu się dowiadujemy.

Bar. Bienerth: Spodziewam się, że będzie możliwem w łonie stałej komisyi reformy wyborczej rozwiązać trudny problem reformy wyborczej, przy którym już tak często narodowe przeciwieństwa się rozogniały. Przechodząc do kwestyj dni ostatnich, podnosi minister, że z pewnością nie brakło praktycznej inicyatywy w zakończonej dopiero debacie drożyźnianej. Chodzi o cały kompleks najżywotniejszych interesów szerokich kół ludności. Rozwiązanie naturalnie nie było łatwe. Minister sądzi, że przesadny radykalizm w tej sprawie nie jest korzystny, a demonstracye uliczne nie usuną istniejących trudności (Potakiwania; przerywania ze strony socyalistów). Raczej należy odsłonić korzenie ubolewania godnych objawów, usunąć je i złagodzić, gdzie można, a też na przyszłość zapobiedz, aby nieszczęście nie przemieniło się w katastrofę. Jeżeli w ostatnich dniach dawał się słyszeć okrzyk „Otworzyć granice!“ — to pragnie minister na to odpowiedzieć apelem do Izby „Otwórzcie panowie granice!“, to znaczy załatwcie serbski traktat handlowy, który przecież może sprowadzić poprawę (Przerywania). Minister wskazuje na załatwienie tego traktatu na Węgrzech i w Serbii; dziwnem byłoby, gdyby Izba ociągała się z załatwieniem traktatu, którego konieczności nikt nie przeczy.

Przechodząc do sprawy odnowienia przywileju bankowego pragnąłby minister wskazać tylko na to, że koniecznem jest szybkie załatwienie tej sprawy; rząd w kwestyi wypłat w gotówce starał się znaleźć rozwiązanie, któreby było rzeczowe i ściśle parlamentarne. (Protesty u soc.). Co do sprawy regulaminu Izby to jest ona nagłą i spodziewać się należy, że wygotowany już wniosek przez komisyę na czas jeszcze zyska aprobatę Izby. Szczegółowo zbija Bienerth podniesiony przez część delegatów zarzut nielegalności ostatniej sesyi delegacyjnej. Przypomina wyjaśnienia dane w delegacyi i na podstawie ustawy o delegacyach udowadnia, że całkiem jasna interpretacya dotyczących postanowień usprawiedliwia stanowisko rządu, że każdego roku mają się odbywać wybory delegacyjne, a zarazem, że wybrana delegacya dopóty ma być czynną, dopóki w dotyczącym roku kalendarzowym nie wybierze się nowej delegacyi. Wprawdzie była w lecie możność wyboru nowych członków delegacyj, istniała jednak także możność pozostawienia jeszcze na razie dawnej delegacyi w urzędowaniu. Wobec niewyjaśnionych stosunków na Węgrzech było możliwem, że wybrana w Austryi nowa delegacya nie mogłaby rozpocząć swoich prac.

Prezydent gabinetu podkreśla dalej, że koniecznem jest także, aby w komisyach pracowano intenzywnie, zwłaszcza, aby przyspieszyć obrady nad przedłożeniem o ubezpieczeniu socyalnem. Wskazując na to, że także parlamentowi węgierskiemu tylko krótki czas pozostaje do załatwienia ważnych projektów ustaw, uważa premier za zbyteczne apelować do Izby o jak najspieszniejsze załatwienie spraw. Jest przekonany, że Izba sama wyrobiła sobie obraz obecnej sytuacyi. Prezydent gabinetu zakończył prośbą, aby Izba wzięła prowizoryum budżetowe pod obrady i jak najszybciej je załatwiła. (Oklaski).

Komentarze.

Wiedeń, 3 grudnia.

Wczorajszą mowę prezydenta ministrów komentują jako zapowiedź rozszerzenia większości parlamentarnej przez przystąpienie do niej Czechów, oczywiście jeżeli rokowania czesko-niemieckie doprowadzą do porozumienia. Na razie jednak widoki tych rokowań nie są zbyt korzystne. Już podczas mowy bar. Bienertha radykali czescy protestowali przeciw ustępowi jego mowy, w którym bar. Bienerth wyraził zadowolenie z powodu utworzenia jednolitego klubu czeskiego i widocznej zmiany kierunku polityki czeskiej w duchu umiarkowanym. Radykali czescy uchwalili następnie na zebraniu wydelegować do dyskusyi budżetowej swego mowcę, któryby zaprotestował przeciw temu ustępowi mowy Bienertha. Dalej uchwalili zgłosić na posiedzeniu wspólnego klubu czeskiego wniosek, aby mowca klubu czeskiego w dyskusyi budżetowej, którym będzie prezes Fiedler, wyraźnie zaznaczył opozycyjne stanowisko Czechów. Radykali czescy oświadczyli się też ponownie przeciw konferencyom ugodowym w Wiedniu. Rokowania jednak w tej sprawie nie są jeszcze ukończone. Związek posłów czeskich nie powziął też żadnej decydującej uchwały.

Wiedeń, 3 grudnia.

„Die Zeit“ zaznacza, że potrzeba rozszerzenia większości rządowej jest konieczną, ze względu na szereg ważnych spraw, jakie mają być załatwione, zwłaszcza reforma finansowa. „Die Zeit“ przypuszcza, że już z początkiem przyszłego roku nastąpi rekonstrukcya gabinetu. Wskazując na obrady Koła polskiego, zwracającego się głównie przeciw ministrowi skarbu Bilińskiemu, który także w innych stronnictwach posiada przeciwników, podnosi „Die Zeit“, że także stanowisko ministra kolei Wrby jest już od dłuższego czasu zachwiane. Po ostatniej dyskusyi w parlamencie i po czwartkowem głosowaniu w kwestyi drożyźnianej uważać należy stanowisko ministra handlu Weiskirchnera i kierownika ministerstwa rolnictwa Poppa, który w czasie całej dyskusyi drożyźnianej zachował się zupełnie biernie, również za bardzo niepewne. To samo samo odnosi się do ministra robót publicznych Ritta, który w czasie dyskusyi nad sprawą reformy mieszkaniowej, należącą do jego działu, nie zabrał głosu i pozostawił kierownictwo sprawy ministrowi skarbu.

Debata budżetowa.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 3 grudnia.

W rozprawie budżetowej w Izbie posłów, która się wczoraj rozpoczęła, po prezyd. min. Bienercie (mowę jego podajemy osobno; przyp. red.), zabrali głos dwaj przedstawiciele ruscy, partyi ukraińskiej i moskalofilskiej.

Mowa Oleśnickiego.

Pierwszy zabrał głos pos. Oleśnicki. Zarzucił on rządowi późne zwołanie Rady państwa i bezpłodność sesyi letniej, do której przyczyniło się zwłaszcza Koło polskie, poruszając kwestyę kanałów, chociaż nie chodziło mu tak bardzo o kanały, (Pos. Petelenz: Oho!) gdyż inaczej Polacy nie byliby pozwolili spokojnie na takie przewlekanie tej sprawy. Lecz Koło potrzebowało teraz hasła, aby z jednej strony wzmocnić swoją powagę, podkopaną przez rewolucyę pałacową, z drugiej zaś, aby zmusić rząd do dalszej neutralności wobec spraw Galicyi. (Oklaski u Rusinów.)

Pos. Petelez: Koło polskie traktuje kwestyę kanałów jako czysto ekonomiczną!

Pos. Oleśnicki: Z powodu tej neutralności rządu, ucisk Rusinów w Galicyi przechodzi już granice zwykłe w Austryi. Taktyka rządu wskazuje nadto, że dąży on nawet do rozwiązania parlamentu. Rusini życzą sobie pomyślnego załatwienia sporu czesko-niemieckiego, żądają jednak także zażegnania sporu narodowościowego w Galicyi, który dla Austryi ma również wielkie znaczenie. Ale podczas gdy w Czechach stronnictwa okazują ustępliwość, Polacy w Galicyi stoją na tem stanowisku, że dzięki pomocy rządu mogą wobec Rusinów zachowywać się jak wobec narodu podbitego. Rząd mozoli się nad załagodzeniem sporu czeskiego, w Galicyi zaś pozostawia Rusinów — Polakom.

Omawiając sprawę reformy wyborczej sejmowej, wytyka mowca, że rząd wobec żądań Rusinów i wielu polskich demokratów z góry oświadczył, że reformy opartej na powszechności nie przedłoży do sankcyi. To stanowisko rządu sprzeciwia się zasadom konstytucyi. (Głosy u Rusinów: Gdzie jest rząd?)

Pos. Kolessa: Przerwać posiedzenie!

Prezydent: Niema powodu do przerwania posiedzenia. (Różne uwagi ze strony Rusinów).

Pos. Oleśnicki: Rządowi jednak zależało na tem, aby szlachcie panującej w Sejmie galicyjskim a wypartej przez powszechne głosowanie z Rady państwa dać przytułek w kuryi wielkiej własności. Mowca krytykuje stanowisko rządu wobec zajść w uniwersytecie lwowskim i postępowanie sądu wobec studentów ruskich. Zmierza to wszystko do wyparcia młodzieży ruskiej z uniwersytetu lwowskiego, który ma otrzymać charakter wyłącznie polski. Żali się na niedotrzymanie umowy w sprawie rozdziału kredytów rolniczych. Wskutek takiego postępowania rządu namiestnik zachowuje się nie jak urzędnik austryacki, lecz jak polityk polski i zezwala na liczne nadużycia w administracyi. Zgromadzeń ruskich nawet zwoływanych przez posłów zakazuje się, konfiskuje się gazety ruskie n. p. za krytykę mowy prezesa Koła polskiego, przy rozdziale koncesyj szynkarskich ludność ruska została przez namiestnika upośledzona, także spis ludności przygotowuje się w sposób krzywdzący Rusinów. Czas już najwyższy zerwać z systemem mianowania polityków polskich namiestnikami Galicyi. (Oklaski u Rusinów). Obstrukcya ruska w Sejmie galicyskim była tylko aktem samoobrony koniecznej. Ruscy posłowie byli jedynymi obrońcami demokratycznej ordynacyi, a obstrukcyi nauczyli się u konserwatystów, którzy przez tyle lat uprawiali obstrukcyę przeciw tej reformie. Rusini mogą już podług istniejącej ordynacyi otrzymać 30% mandatów, podczas gdy obecnie zaproponowano im 23%, jako maximum. Ostatnie obrady Sejmu były tylko pantominą, mimo to Sejmu nie odraczano, ponieważ Polacy sobie tego nie życzyli Mowca uważa uchwały ostatniej sesyi jako nieważne i czyni rząd odpowiedzialnym na wypadek, gdyby je sankcyonowano. Rząd nie widział powodu do interwencyi, aby postarać się o możliwy do przyjęcia kompromis w sprawie reformy. We wszystkich gminach ruskich rozbrzmiewa teraz hasło: Do broni! i wszyscy pójdą za tem hasłem, posłowie ruscy zaś będą wiernymi żołnierzami w tej walce, którą się będzie prowadzić do ostatniej kropli krwi. (Oklaski u Rusinów). Głos rozpaczy u Rusinów znajdzie też szerokie echo u Rusinów poza granicami Austryi. W Austryi nie można stawiać zasady większości, tylko trzeba ochraniać mniejszości. Trzeba koniecznie podziału kraju. (Oklaski u Rusinów). Rusini chcą uzyskać takie prawo państwowe w Austryi, aby ono stało się ich rzeczywistą ojczyzną a nie kolonią karną. Mowca oświadcza, że będzie głosował przeciw budżetowi.

Dalsze przemowy.

Pos. Kuryłowicz żali się na ucisk Rosyan w Galicyi zarówno ze strony Ukraińców, jak ze strony Polaków. Wbrew twierdzeniom pp. Bienertha, Pattaia i Bobrzyńskiego, w Galicyi Rosyanie istnieją (!) i zawsze w Austryi istnieli i istnieć będą. Rosyanie galicyjscy czują się jednymi z całym narodem rosyjskim pod względem narodowym i kulturalnym, chociaż niepolitycznym. Nieprawdą jest, jakoby myśleli o irredencie, lub wyglądali poza granice monarchii, nie są oni zdrajcami stanu i chcą monarszo austryackiemu pozostać tak wiernymi, jak byli dotychczas w najcięższych chwilach. — Opowiada, że z bibliotek studenckich usuwa się rosyjskich klasyków, zakazuje się wykładów o literaturze rosyjskiej, rosyjskim towarzystwom odbiera się subwencye, zakazuje się zgromadzeń partyi rosyjsko-narodowej, ukraińscy zaś biskupi nie przyjmują do seminaryum kleryków, sympatyzujących z ideą rosyjską. — Potem krytykuje sposób rozdawania koncesyj szynkarskich i postępowanie przy spisie ludności i domaga się uwzględniania życzeń ludności chłopskiej. Będzie głosował przeciw budżetowi.

Pos. Diamand podnosi, że nie obstrukcya słowiańska była przyczyną odroczenia sesyi letniej, lecz brak w Izbie większości, na którejby rząd mógł się oprzeć w sprawie kanałowej. — Koło polskie w lipcu b. r. stanęło przed decyzyą. że rozwiązanie sprawy kanałowej albo będzie wielką klęską rządu, albo doprowadzi do rozwiązania Izby. Koło nie mogło spokojnie przyjąć tych ataków rządu na kanały, które są dla Galicyi kwestyą żywotną, żaden rząd nie może nam ich odmówić. (Żywe oklaski u socyalistów), gdyż do takiego rządu wszystkie stronnictwa w Galicyi, wszyscy Polacy bez względu na stronnictwa zawołaliby: Precz! Jeżeli niektórym stronnictwom brak siły moralnej, aby wystąpić przeciw rządowi energicznie, jeżeli rządowi i konserwatystom polskim udało się niejasnymi środkami uzyskać wpływ na partyę ludową, to jednak ten wpływ nie wystarczy do wyciągnięcia Bilińskiego z wody. Sprawa kanałów nie jest jeszcze załatwioną. Rząd i dziś nie rozporządza taką liczbą zwolenników w parlamencie, którzyby mu wszystko uchwalili. Minister skarbu tymczasem czynił wysiłki, aby zmienić opinię publiczną w Galicyi, nie zwrócił się jednak do parlamentu, ale do Sejmu galicyjskiego i do polskiego Koła sejmowego o zgodę na swoje postępowanie, wrócił jednak do Wiednia ze stanowczą odmową.

W dalszym ciągu omówił dr Diamand cały szereg spraw, między innemi sprawę galicyjskiej reformy wyborczej i krytykował działalność namiestnika Bobrzyńskiego.

Po przemowie pos. Guggenberga obrady przerwano. Na końcu posiedzenia przyszło jeszcze do żywej kontrowersyi między socyalistami a prezydentem. Pos. Seitz zarzucił prezydentowi, że nie kazał dwóch interpelacyj odczytać. Prezydent Pattai tłomaczył się tem, że nie mógł jeszcze tych interpelacyj przejrzeć, gdyż wniesiono je dopiero w ostatniej chwili. Wśród ogólnej wrzawy prezydent zamknął posiedzenie i naznaczył następne na dziś godz. 11 rano.

Wiedeń. Komisya dla zarazy bydlęcej odrzuciła wniosek Belskiego, który żądał zacieśnienia katastru bydła na granicy wschodniej z 40 klm. na 91 klm. Wniosek sprawozdawcy posła Kozłowskiego co do pomniejszenia liczby rewizorów bydła i powierzenia odnośnych agend naczelnikom gmin przyjęto. Przyjęto też rezolucyę p. Łukasiewicza o pomnożenie urzędowych organów weterynaryjnych.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Koła polskiego zostało odwołane i odroczone do wtorku na godzinę 5 po południu. Jako przyczynę podają wyjazd wielu posłów z Wiednia, a jest życzeniem, aby uchwała, jaka ma zapaść w sprawie kanałów, ze względu na swą ważność, powzięta została w obecności jak największej ilości posłów. — Prezydyum Koła wzywa wszystkich posłów polsich, aby zjawili się we wtorek na posiedzeniu Koła.

„Klub dzikich“ w Izbie panów.

Wiedeń. Członkowie Izby, nie należący do żadnego z 3 klubów, zamierzają utworzyć „Klub dzikich“ z zabarwieniem socyalno-politycznem. Między innymi należą do nowej formacyi ks. Jerzy Czartoryski, Fedorowicz, Horbaczewski, Körber i osławiony Wetzler, nieprzyjęty do żadnego klubu.

Wybory w Anglii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn, 3 grudnia.

W City wybrano kandydatów konserwatywnych Balfoura i Banbusego bez kontrkandydatów.

Londyn, 3 grudnia.

Do wczoraj w południe wybrano 11 konserwatystów, między nimi Chamberlaina, i 4 liberałów. Dziś odbędą się wybory w 70 miejscowościach.

Polityka zagraniczna Włoch.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Rzym. W Izbie wygłosił minister San Giuliano exposé, w którem podniósł, że polityka włoska nie ma żadnych ukrytych zamiarów. Trójprzymierze jest siłuą podstawą włoskiej polityki. Przyjazny stosunek Włoch do Francyi, Anglii i Rosyi jest zupełnie zgodnym z duchem trójrzymierza. Zbrojenia Włoch i Austryi nie są wzajemnie przeciw sobie zwrócone.

Dep. Chiesa oświadczył się przeciw trójprzymierzu i jego ewentualnemu odnowieniu bez uchwały parlamentu.

Telegramy

z dnia 3 grudnia.

Wiedeń. Deputacya oficyantów kancelaryjnych sądowych i pomocników kancelaryjnych z całej Austryi przybyła wczoraj do parlamentu, aby przedłożyć wszystkim posłom i ministrowi sprawiedliwości prośbę o stabilizacyę.

Belgrad. Serbski następca tronu ks. Aleksander zamierza po wyzdrowieniu, jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, przybyć do Wiednia, aby podziękować cesarzowi za okazaną mu w czasie choroby życzliwość.

Przeciw katedrom słowieńskim w Krakowie.

Praga. Studenci słowieńscy uchwalili wczoraj protest przeciw zamierzonemu utworzeniu katedr słowieńskich w uniwersytecie krakowskim, widząc w tem rzekomo chęć popierania klerykalizmu. Studenci słowieńscy oświadczyli, że bojkotować będą uniwersytet krakowski w razie, gdyby utworzono w nim katedry słowieńskie; jedynem wyjściem — ich zdaniem — byłoby utworzenie takich katedr w uniwersytecie w Pradze.

Samorząd w Królestwie.

Petersburg. W dalszej dyskusyi nad projektem samorządu w miastach Królestwa Polskiego; komisya do spraw miejskich przyjęła wniosek p. Grabskiego, ażeby wyborcy z jednej kuryi, mogli wybierać i w drugiej kuryi. Również przyjęto wniosek p. Grabskiego, aby nadać prawo miastom wydawania przepisów dotyczących szkolnictwa. Dotychczas przedyskutowano 68 artykułów projektu.

Przeciw ukrajowieniu szpitali i klinik.

Wiedeń. Korespondencya „Globus“ donosi: Profesorowie medycyny uniwersytetu wiedeńskiego, będący zarazem szefami klinik, uchwalili jednogłośnie złożyć godności szefów klinik w razie ukrajowienia szpitali i klinik. Wielu profesorów, którzy przybyli z zagranicy, oświadczyło, że nigdy nie byliby przybyli do Wiednia, gdyby mogli przypuszczać, że taka ewentualność jest możliwa. W ukrajowieniu klinik i szpitali widzą profesorowie niebezpieczeństwo dla wolności nauki i badań naukowych. Dziś udaje się do ministra oświaty deputacya profesorów, celem zakomunikowania mu tej uchwały.

Mięso argentyńskie.

Tryest. Tutejsza Izba handlowo-przemysłowa zwołała zgromadzenie interesentów w sprawie wybudowania chłodni wobec zapowiadającego się importu mięsa argentyńskiego.

Guczkow u cara.

Warszawa. Dzienniki donoszą, że prezes Dumy Guczkow powrócił z posłuchania u cara niezmiernie przygnębiony. Mówią nawet, iż Guczkow zrzec się, być bardzo może, zechce prezydentury w Dumie państwowej.

Nowy wiceminister.

Petersburg. Wiceministrem spraw zagranicznych mianowany został Nieratow, urzędnik do szczególnych poleceń w ministerstwie spraw zagranicznych.

O amnestyę.

Paryż. W Izbie deputowanych Fournier postawił wniosek o ponowne przyjęcie do służby tych kolejarzy, którzy nie są sądownie ścigani.

Prezydent ministrów Briand oświadczył, że rząd czyni u towarzystw kolejowych starania o względy dla wydalonych, jednakże ogólna amnestya jest niemożliwą.

Sprawa Rochette'a.

Paryż. Wybrana dla sprawy Rochette'a komisya Izby dep. zatwierdziła nast. rezolucyę, które przedłożone będą Izbie: Komisya stwierdza, że Clemenceau w aferze Rochette'a interweniował nie zapytawszy się o to ministra sprawiedliwości. Prefektura policyi wskutek doniesienia wrogiego dla Rochette'a dziennika, dostarczyła prokuratoryi sfingowanego oskarżyciela, który został zapłacony przez bankiera spekulującego na spadek papierów Rochette'a. Rezolucya zarzuca dalej sędziemu śledczemu zaniedbanie obowiązków i wyraża ubolewanie z powodu rywalizacyi między władzami administracyjnemi i sądowemi; dalej żąda połączenia prokuratoryi i policyi sądowej pod jednolitem kierownictwem. Podnosząc protest przeciw nadmiernemu wzrostowi kosztów sąd., żąda ogłoszenia spisu emitowanych w ostatnich 20 latach papierów wartościowych wraz ze zmianą kursów.

Z Serbii.

Belgrad. Pasicz mianowany został członkiem Rady stanu. Por. Rajkowicz i major Popowicz zostali spensyonowani z powodu zarzutów, iż dopuścili się malwersacyj przy dostawach.

Belgrad. „Stampa“ donosi, że rząd postanowił w fabryce Kruppa zamówić 60 dział górskich.

Echa sprawy Macocha.

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy następujące informacye:

Częstochowa, 2 grudnia.

Z rozporządzenia władz śledczych, aresztowano muzykanta klasztornego Tortkiewicza i odstawiono go do więzienia.

Częstochowa, 2 grudnia.

Ksiądz Rejman, b. przeor klasztoru, wyjeżdża na dłuższą kuracyę do zakładu Lamana pod Dreznem.

Piotrków, 2 grudnia.

Helena z Krzyżanowskich Macochowa powiła w więzieniu syna.

Katastrofa kolejowa w Rzeszowie.

(Telefonem.)

Rzeszów, 3 grudnia.

Wczoraj o godz. 7 2 wieczorem u wejścia na stacyę od strony Krakowa zderzyły się dwa pociągi towarowe tuż pod mostem, wiodącym na przedmieście Ruska wieś. Pociąg towarowy nr 177, zdążający z Krakowa, wjechał przez zwrotnicę nr. 11 w środek pociągu nr. 174, zdążającego na stacyę przetokową Rzeszów-Staroniwa na linii Rzeszów-Jasło. Maszyna pociągu krakowskiego wykoleiła się wskutek zderzenia i została silnie uszkodzoną, cztery zaś wagony tego pociągu zostały zupełnie rozbite i spiętrzyły się pod mostem, zawalając wszystkie tory wiodące do Krakowa i Jasła, skutkiem czego komunikacya na tych liniach została przerwaną. Pociąg ten był prawie próżny.

Pociąg nr 174 odniósł również wielkie uszkodzenia, albowiem 10 wozów zostało częściowo zniszczonych, a dwa zupełnie rozbite. Pociąg ten naładowany był po większej części deskami. Ze służby obu pociągów nikt nie poniósł szwanku.

Maszynista pociągu krakowskiego nie mógł spostrzedz pociągu drugiego, zdążającego na stacyę przetokową, z powodu silnego zakrzywienia toru koło mostu.

Przyczyna katastrofy na razie niewyjaśniona. Według pogłosek, semafor, stojący przed stacyą, nie był ustawiony na „stój“, lecz na „wjazd“. Wobec tego pociąg krakowski mógł bez przeszkody wjechać na stacyę.

Natychmiast po zderzeniu rozpoczęto przy świetle pochodni uprzątanie torów z gruzów. Dotąd uprzątnięto jeden tor, tak, że pociągi, idące ze Lwowa do Krakowa, będą mogły kursować, choć ze znacznem opóźnieniem. Pociągi te będą musiały bowiem dojeżdżać do stacyi Rzeszów-Staroniwa, a stamtąd dopiero będą mogły odjeżdżać do Krakowa.

Mianowania w sądownictwie.

(Telegr. „N. Reformy“)

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował radcę wyższego sądu kraj. przy sądzie kraj. dr Jana Cieszyńskiego radcą wyż. sądu kraj. w wyższym sądzie kraj. w Krakowie, radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego dr Bartłomieja Golika w Jaworznie radcą sądu wyższego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie, radców sądu krajowego Rudolfa Pelza i Jana Hałatkiewicza w Krakowie radcami sądu wyższego w Krakowie, radców sądu krajowego Jana Jarosza w Wadowicach, Jana Bibrę w Nowym Sączu i Bronisława Kijasa w Rzeszowie radcami sądu wyższego przy sądach obwodowych w ich miejscach służbowych.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Józefa Czaplińskiego w Dąbrowej do sądu obwodowego w Jaśle i zamianował sędziami powiatowymi sędziów Maryana Błotnickiego w Milówce dla Dąbrowej Aleksandra Rajchla w Nisku dla Nowego Targu i Stanisława Nowaka w Ropczycach dla Brzeska.

Naczelnik kancelaryi Franciszek Gross w Nowym Sączu przeniesiony został do sądu krajowego w Krakowie; oficyał kancelaryjny Karol Motylewicz w Strzyżowie zamianowany naczelnikiem

kance'aryjnym przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

Z sali odczytowej.

W Coll. nov. odbył się wczoraj odczyt prof. Straszewskiego (trzeci z cyklu o polskiej filozofii narodowej), o Józefie Gołuchowskim. Przedstawiwszy jego początkowe prace, wskazał prelegent, że Gołuchowski w r. 1823 powołany został do Wilna na opróżnioną od r. 1816 katedrę filozofii. Już pierwszy jego wykład „o filozofii i jej zadaniach" ściągnął tłumy. Następne cieszyły się tem samem powodzeniem; gromadziły po 600 osób. To nie podobało się rosyjskim władzom wojskowym: 24 stycznia 1824 r. wykłady jego zostały zawieszone, wbrew opinii władz uniwersyteckich, które nie mogły się dopatrzeć niczego anti-rosyjskiego lub przeciwpaństwowego (miały za przedmiot... antropologię). Osławiony senator Nowosilcow, wyznaczony do rozpatrzenia tej kwestyi, orzekł, że są one nieprawomyślne, podnosząc przeciwko nim cały szereg zarówno niedorzecznych jak śmiesznych zarzutów. Gdy zarzuty te zostały przez Gołuchowskiego „uwzględnione" w nowym programie, oświadczył Nowosilcow, że wykłady G. są wogóle niedopuszczalne, ponieważ pod formą filozofii ukrywają patryotyzm, powołując się przytem na wspomnianą niemiecką rozprawę G., która zdradza chęć wytworzenia filozofii narodowej. I tu Nowosilcow, chcąc kierować się tylko tępą nienawiścią, intuicyą instynktu odczuł prawdę. Rozprawa te Gołuchowskiego, pełna wspaniałych myśli, nosiła w sobie zarodki polskiej filozofii narodowej. Myśl w niej zawarta prowadziły do konkluzyi, że filozofia wywzała zarówno jednostki jak narody.

Po tej rozprawie nic już donioślejszego G. nie napisał; ogłoszona po jego śmierci z rękopisu rozprawa „Dumania nad najwyższemi zagadnieniami człowieka" zdradza pierwsze osłabienie rozmachu i jasności myśli. W r. 1831 widzimy G. ministrem oświecenia w Warszawie; w r. 1846 znajdujemy go w Berlinie, a Schelling proponuje mu katedrę filozofii po sobie, co jednak ten odrzuca. Zmarł Gołuchowski w r. 1858.

Odczyt o Paranie.

Z inicyatywy dyrektora Polskiego Towarzystwa emigracyjnego p. Okołowicza odbył się 30 listopada w lokalu Towarzystwa wieczór dyskusyjny na temat kolonizacyi Parany. Za podstawę dyskusyi posłużył referat znanego badacza i znawcy stosunków kolonizacyjnych w Paranie p. Włodka, który dał obraz stosunków klimatycznych, ekonomicznych i społecznych Brazylii, wśród których osiedla się chłop polski. Przeszedłszy następnie do omówienia obecnego stanu wychodźtwa naszego do Brazylii, oraz widoków jego na przyszłość, omawiał prelegent politykę rządu brazylijskiego, który stara się unikać zbyt wielkiego przypływu emigrantów, regulując ruch ten przez udzielanie zamówień towarzystwom okrętowym na ograniczoną ilość pasażerów, mogących odbyć podróż bezpłatnie. Wogóle ruch wychodźczy do południowej Ameryki w ostatnich czasach osłabł, a wobec większego uświadomienia ludu powtórzenie się gorączki emigracyjnej możemy uważać za wykluczone. — Możliwem jest wszakże, iż z przyszłej gubernii chełmskiej powstać może wśród byłych unitów silniejszy ruch wychodźczy.

Pod względem ekonomicznym wychodźtwo do Ameryki północnej jest może korzystniejsze, stamtąd nadchodzą bowiem przesyłki pieniężne, przy pomocy których wychodźcy nasi dokupują grunta, a tem samem podnosi się dobrobyt naszego ludu wiejskiego. Zaczyna jednak część udających się z początku tylko za zarobkiem do Stanów Zjednoczonych na stałe tam pozostaje i z czasem zupełnie się asymiluje. Pod względem narodowym byłoby przeto korzystniej, gdyby wychodźcy nasi mogli osiedlać się w zwartych grupach w Paranie, która posiada już obecnie 25 prc. ludności polskiej. Z wszystkich krajów, do których zdąża nasz ruch wychodźczy, uważa p. Włodek Paranę za najbardziej dla naszej kolonizacyi odpowiedni także z punktu widzenia interesów narodowych, gdyż w Paranie nie zachodzi obawa asymilacyi z niższym pod względem etycznym i kulturalnym żywiołem portugalskim. Silne poczucie odrębności narodowej u naszych osadników przejawia się wyraźnie w tworzonych przez nich szkołach, kościołach i stowarzyszeniach.

W dyskusyi, która nastąpiła po referacie, zabierali głos p. dr Caro i p. Okołowicz. Dr Caro dał wyraz obawie co do pomyślnego rozwoju kolonizacyi Parany z powodu braku dostatecznej opieki prawnej i ustawowego zabezpieczenia własności, a także z tego powodu, że rząd brazylijski zmusza do przyjmowania obywatelstwa. Dr Caro przewiduje również możliwość obniżenia się poziomu etyczno-kulturalnego u naszych wychodźców pod wpływem otoczenia brazylijskiego. Dyr. Okołowicz natomiast rozpatrywał w dłuższem przemówieniu znaczenie osadnictwa polskiego w Paranie, nie z punktu widzenia interesów chwili i bezpośrednich korzyści materyalnych, lecz ze stanowiska naszej polityki narodowej, wobec potrzeby skupienia naszej emigracyi osadniczej możliwie w jednym kraju i uniknięcia rozpraszania się ludu polskiego po całym świecie. A nadaje się ku temu najbardziej Parana dla zalet swych obszernie wyłuszczonych w zajmującym referacie p. Włodka.

Kronika.

Kraków, sobota 3 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Franciszka Ksaw. i Hilaryi.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 22, zachód o godz. 3 m. 38, długość dnia godzin 8 min. 16.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, czasami opady, mierne wiatry, ciepłota spada, miejscami mgła; pogoda brzydka.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Rusałka".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Bakcyle miłości".

Uniwersytet ludowy: St. Szpotański: „O królestwie kongresowem".

Wieczór listopadowy w Resursie urzędniczej o godz. 8 wieczorem.

Koncert uczniów Instytutu muzycznego i szkoły dramatycznej p. Gabryelskiego w sali starego teatru.

Walne zgromadzenie członków Tow. „Polska sztuka stosowana" w lokalu Tow. (Wiślna 9, II. p.) o godz. 5 i pół po poł.

Odczyty: Prof. L. Krzywickiego „Odrodzenie Polski w XIX w." w sali Muzeum techn.-przem. o godz. 5 po poł.; prof. Siedleckiego „Kultura Jawy" w sali Kopernika uniw. Jagiell. o godz. 5 po poł.; Z. Herynga staraniem Tow. pielęgnowania nauk społecznych „Wiedza przyrodnicza a wiedza społeczna" w lokalu Tow. technicznego (Straszewskiego 28, II. p.) o godz. 8 wieczorem.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Zaczarowane koło"; wieczorem „Mignon".

Dzisiejszy wieczór listopadowy, który odbędzie się w Resursie urzędniczej, zapowiada się bardzo dobrze. Na program wieczorku składają się: słowo wstępne prof. Czermaka, gra na fortepianie p. Giebułtowskiej oraz śpiew prof. A. Ludwiga. — W części drugiej „Koło amatorskie" Resursy odegra „Warszawiankę".

Pogrzeb ś. p. Józefa Chorążego. majora przy komendzie placu w Krakowie odbył się wczoraj po południu przy tłumnym udziale publiczności oraz przedstawicieli wojskowości z domu żałoby przy ulicy Szewskiej. W kondukcie żałobnym służbę honorową pełniły dwie kompanie 20 oraz jedna 13 p. p., które u wylotu ulicy Rakowickiej oddały dwie salwy karabinowe. Ś. p. zmarły należał do popularnych w naszem mieście osobistości, gdzie zarówno u publiczności cywilnej, jak i wojskowych, dla zalet pięknego swego charakteru był ogólnie lubiany.

„Zywy Dziennik nr. 3" wywołał w całem mieście niezwykłe zainteresowanie. Zgłoszeń o bilety wpłynęło tak wiele, że spodziewać się można, iż wszystkie miejsca będą rozkupione, zwłaszcza, że komitet redakcyjny pozyskał także współudział znanego krytyka muzycznego, profesora dra Franciszka Bylickiego, którego występ w nrze 1 „Żywego Dziennika" zyskał sobie tak gorący aplauz.

Sprzedaż i wydawanie zamówionych biletów odbywać się będzie dzisiaj w sobotę od godziny 11 do 1 w południe i od 4 po południu do 8 wieczorem, a w niedzielę od godz. 10 rano do 2 po południu w pensyonacie dla uczniów szkół średnich przy placu Maryackim l. 9, II p. (Róg Rynku głównego, dom p. Czynciela, przy kościele Maryackim).

W loteryi Stow. nauczycielek, która odbedzie się jutro w niedzielę między g dz. 3—6 w salach starego teatru, przyrzekły wziąć udział następujące panie: Bufet: Juliuszowa Leowa, Maryanowa Zdziechowska, Marya Hupkowa, Anna Zakrzewska, Aniela Giełgudowa, Walerowa Jaworska, Ignacowa Chrzanowska, Józefowa Winkowska, A. Grodyńska, Janowa Federowiczowa, Leonowa Zieleniewska, Wanda Pniewska, Mieczysławowa Dąbrowska, Teodorowa Axentowiczowa, Eugeniuszowa Borzęcka, Helena Czaputowiczowa, Władysławowa Wyrobiszowa. I stół spożywczy: Władysławowa Poźniakowa, Sławomirowa Odrzywolska, Stanisławowa Poźniakowa, Marya Smiechowska, Franciszkowa Dębska. II stół spożywczy: Stanisławowa Krzyżanowska z córką, Adamowa Langowa, Rutowska z córką, Stanisława Heumannówna, Zofia hr. Platerówna, Marya Jordanówna, Józefa i Marya Georgeon, Leokadya Kulińska, Julia Dutkowska, Stefania Tylkówna, Baranowska. III stół spożywczy: nauczycielki szkół krakowskich. I stół z fantami: Joanna Pogonowska, Janowa Mayerowa, Edwardowa Uderska z córką, Marya Świderska, Irena Żukotyńska z córkami, Emilia Lambertowa, Marya Pomianowska z córką. II stół z fantami: Mikołajowa Mazanowska, Darowska z córkami, Ernestyna Friedberg, Feliksowa Twarożyna, Alina Dankowska. III stół z fantami: Marya Medwecka, Marya Regecówna, p. Ksawery Milieski. Stół kwiatowy: Alina Różycka, baronowa Lewartowska, Wanda Teleśnicka, panny: Zofia Umińska, Jadwiga Różycka, Helena i Małgorzata Sarneckie, Iza Jezierska, Józefa Szadurska, Irena Jankowska, Regina Parczewska, Marya Meyerówna, Janina Lewartowska, Zofia Cynkówna. Stół artystyczny: Ludomiłowa Korczyńska, Wilhelmina Tabaczyńska, Antoniowa Korczyńska, Eugenia Horoszkiewiczowa, Zofia Ponikłówna, Zofia Szajdzicka, Marya, Kazimiera i Wanda Dankówny, Zofia Namysłowska, Marya Terkówna. Św. Mikołaj z podarunkami dla dzieci: p. Kazimierz Sacha. I wstęp: Ludmiła Horaczkówna, Aniela Kopaczówna. II wstęp: Klara Kuchińska, Józefa Szymańska, Janina Łozińska.

Św. Mikołaj akadem. Koła T. S. L. cieszy się i w tym roku wielką sympatyą i poparciem publiczności Krakowa. Codziennie otrzymuje komitet kilka zaproszeń, tak, że aby odpowiedzieć i zadośćuczynić życzeniom, powiększono liczbę partyj i przyspieszono czas wyjścia. Św. Mikołaj rozpocznie wędrówkę w poniedziałek i we wtorek t. j. 5 i 6 b. m. już o godzinie 4 i pół po południu. Zaproszenia przyjmuje się nadal codziennie ustnie w lokalu Koła ul. Jabłonowskich 10 (Dom akadem. I p.) od 1—2 po południu lub pisemnie z podaniem adresu, dnia i godziny.

Koło T. S. L. im. T. Kościuszki urządza 7 b. m. obchód św. Mikołaja w lokalu własnym przy ulicy Mikołajskiej l. 3.

Z chóru akademickiego. Na walnem zebraniu członków wybrano nowy wydział w następującym składzie: Prezes Zdzisław Czuprykowski, wiceprezes Edmund Riel, sekretarz Jan Keller, skarbnik Gwido Dankiewicz, bibliotekarz Zbigniew Laukau, wydziałowi: Józef Aseńko, Karol Urbanowicz, Benedykt Różycki; do komisyi kontrolującej: Zdzisł. Zabielski, Józef Stępniowski. Kierownictwo artystyczne i godność pierwszego dyrygienta przyjął, jak i dotychczas prof. Bolesław Wallek-Walewski, drugim dyrygentem został p. Maryan Rudnicki.

Staraniem komisyi ankietowej Twa „biblioteki medyków" odbędzie się jutro w sali Twa (ul. św. Anny l. 12) odczyt dra B. Zacharskiego p. t.: „Rozwój form małżeńskich ze stanowiska socyologicznego" o godzinie 4 po południu. Wstęp 10 halerzy.

Drugi wodociąg w Wiedniu. Wczoraj odbyło się uroczyste oddanie do użytku publicznego drugiego wodociągu miejskiego w Wiedniu. Pierwszy, jak wiadomo, wybudowany był w r. 1876, obecny jest dziełem zmarłego Luegera.

Dziwny podpalacz. Z Pragi telegrafują: Wczoraj zjawił się w tutejszej dyrekcyi policyi oficyant dyrekcyi skarbu z Komotova Fryderyk Stiensky i oświadczył, że w nocy 1 na 2 listopada podpalił w Komotovie stodołę. W czasie przesłuchania okazało się co następuje: Stiensky napisał przed kilku miesiącami dramat ludowy p. t. „Jej tajemnica". Dramat ten wystawiono na kilku scenach prowincyonalnych i przyjęto go przychylnie. W dramacie znajdowała się między innemi scena pożaru stodoły. Scena ta jednak nie podobała się później autorowi, chcąc więc mieć dokładny obraz pożaru, aby go potem w dramacie odtworzyć, podpalił stodołę, dotąd bowiem nie widział pożaru. Stiensky'ego zatrzymano w aresztach. Prawdopodobnie władze odeślą go do szpitala, celem zbadania jego stanu umysłowego. Stiensky oddawna cierpi na neurastenię.

Samobójstwo kapitana. Z Wiednia telefonują: Kapitan 31 p. art. polnej w Stanisławowie Zdenko Prziza zastrzelił się tu z rewolweru z niewiadomej przyczyny.

Aresztowanie mordercy. Berliński „Lokalanzeiger" donosi z Szopienic na Górnym Śląsku: Ścigany przez władze austryackie morderca Dąbrowski, który przed kilku tygodniami w Oderfurcie zamordował kasyera Trupka i dyrektora fabryki spirytusu w Morawskiej Ostrawie, został tu aresztowany.

Zmarli:

W Warszawie umarł w 39 roku życia Jan Muszyński, przyrodnik i literat.

We Lwowie umarł w 73 roku życia Władysław Gorecki, ostatni w kraju naszym adwokat, mianowany jeszcze przez ministerstwo.

Z sali sądowej.

Kraków, 3 grudnia.

Przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem r. Obtułowicza toczyła się wczoraj rozprawa przeciw dr. Liebeskindowi o spędzeniu płodu. Rozprawa została odroczoną dla zasięgnięcia opinii wydziału lekarskiego w uniwersytecie wiedeńskim.

Lwów, 3 grudnia.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj Władysław Bryk, oficyant pocztowy, oskarżony o skradzenie 5 listów pieniężnych na sumę 20840 K. Zeznał on w śledztwie, że już dawniej powziął myśl przywłaszczenia sobie większej gotówki, z czem miał zamiar wyjechać do Francyi i poszukać sobie przyjemniejszego zajęcia. Sposobność nadarzyła się mu 14 sierpnia b. r., w którym to dniu nadeszło aż pięć listów pieniężnych na 20.840 K. Bryk gotówkę zabrał, koperty zniszczył, a następnie sfałszowawszy kartę, do której miał owe listy wpisać i uniemożliwiwszy w ten sposób natychmiastowe wykrycie sprzeniewierzenia, uciekł następnego dnia do Wiednia a stamtąd przez Monachium do Paryża. Z Paryża pojechał na 1 dzień do Londynu, stamtąd do Brukseli na wystawę, do Antwerpii, Karlsbadu a już 29 sierpnia powrócił do Lwowa i tu wpadł w ręce policyi, która przy nim znalazła jeszcze około 18.000 koron.

Oskarżony z wielką skruchą przyznał się do wszystkiego. Werdykt przysięgłych wypadł jednak dla niego przychylnie. Bryk został uwolniony.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 2 grudnia.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Franciszek Bełcikowski z Podola, dr Stefan Bilski z żoną z Poznania, Stanisław Kosieński z Wilna, Aleksander Kuntze z żoną z Warszawy, Jan Zalewski z Oświęcimia, Stefan Natter z Katowic, Jan Nowak z Radomia, Zdzisław Ursel z Cieszanowa, dr Leon Popielski z Sandomierza, Franciszek Dawidowicz ze Lwowa, Feliks Czernek, Stanisław Czerwiński z Warszawy, Kazimierz Galewski z Kolbuszowy, Ludwik Horing z Dalmacyi, Juliusz Hausmann z żoną z Radomia, Alfred Koprowicz z żoną z Kijowa, Maurycy Schmidli z żoną z Wiednia, Henryk Ratter z Przeworska, Cezar Pelz z Kamieńca Podolskiego, Michał Błoński z żoną i dziećmi z Tarnowa, Józef K cowski z Lublina, Gustaw Neuhaus z Elizabetgradu, Włodzimierz de Moisard z Belgradu, Bolesław Roszkowski z Freiberg (Saksonia), Józef Lubeltowicz z żoną z Warszawy, Julian Wiczejewski z żoną z Warszawy, Witold Piechaczek z Skierniewic. Kazimierz Anczykowski z Tomaszówki (Król. Pol.).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 grudnia. Losy: a) procent.: Austryackiego zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 297·50. Austr zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 2?2·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł., 5-prc. 298·75. Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 2?7·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 117·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 32·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 529·—. Clary 40 zł. m. k. 214·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 113·50. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 81·—. Palffy 40 zł. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 zł. 60·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 52·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·—. Salma 40 zł. m. 265·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 254·15. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 255·65. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 53?·—.

Berlin, 2 grudnia. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż, 2 grudnia. Renta 3-prc. 97·87. Mąka 37·75.

Wiedeń, 2 grudnia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 671 25, węg. Zakł. kred. 859 50, Anglobanku 316 75, Unionbanku 636 —, Länderbanku 532 25, Bankverein 555 25, Bodencredit 12 96. Galic. Banku hipotecz. 654 —, Kolei państwow. 751 50, kolei południ. 115 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 51 60, kolei Czerniow. 555·—, Alpiny 768 75, Rima Muranyi 674 —, Prag. Tow. żelazn. 26?5, Fabryki broni 719·—, Akcye tureckie tyt. 373 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 803 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 40, Austr. renta koron. 93 45, Węgier. renta koron. 92 65, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 75, 4% Listy Banku hip. 93 15, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 93 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 256 —, Marki 117 58, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 85

Usposobienie: osłabione.

Berlin. 2 grudnia. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 210·50; Austr. kolej państw. 161·12; Disconto 195 87; Tow. handlowe 171·25; Warszawsko-wiedeńskie 216·—; Losy tureckie 180·25; włoskie —·—; Noty austr. 85·—; Wiedeń krótki 849 05; Noty rosyjskie 216·20; Nowy Jork 42·05; 4½ p lsk. listy zastawne 95·—; Ameryk. noty 419·75; 3% pruskie konsole 83·70; Lombardy 21·37; Packetfahrt 143·40; Warszawa krótkie 144·12.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski